

Agnieszka LISOWSKA

STRAŻNICE POŻARNICZE JAKO ELEMENT KRAJOBRAZU KULTUROWEGO MAŁYCH MIAST (NA PRZYKŁADZIE OBIEKTÓW Z KOŃCA XIX I PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU Z TERENU WIELKOPOLSKI)

Dr inż. arch. Agnieszka Lisowska – *Politechnika Wroclawska*

Adres korespondencyjny:

Wydział Architektury

Katedra Architektury Mieszkaniowej, Przemysłowej, Wnętrz, Ruralistyki, Krajobrazu
i Sztuk Wizualnych

ul. B. Prusa 53/55, 50-317 Wrocław

e-mail: agnieszka.lisowska@pwr.edu.pl

4

ZARYS TREŚCI: Od połowy XIX wieku strażnice pożarnicze zaczęły na stałe wpi-
sywać się w krajobraz kulturowy małych miast, przez kolejne sto lat wykształcając
swoje miejsce obok kościołów, ratuszy oraz innych budynków użyteczności publicz-
nej. Umieszczano je niejednokrotnie jak najbliżej rynku, czasami w samym centrum
miasta. Większe obiekty lokowano na skraju starego miasta lub w nowych dzielnicach.
Niejednokrotnie swą architekturą upiększały przestrzeń wokół siebie.

SŁOWA KLUCZOWE: straż pożarna, remiza, strażnica pożarnicza, wieże pożarnicze.

**FIRE STATION AS AN ELEMENT OF THE CULTURAL
LANDSCAPE OF SMALL TOWNS (ON THE EXAMPLES
OF SELECTED STRUCTURES FROM THE END
OF THE 19TH AND THE FIRST HALF OF THE 20TH CENTURY
FROM THE AREA OF GREATER POLAND)**

ABSTRACT: From the middle of the 19th century onwards, fire stations began
to permanently enter the cultural landscape of small towns, developing their place
alongside churches, town halls, and other public buildings over the next century. They
were often built as close to the market square as possible, sometimes in the very centre
of the town. Larger structures were located on the edge of the old town or in new
neighbourhoods. Their architecture has frequently embellished the space around them.

KEYWORDS: fire brigade, fire station, fire brigade watchtower.

4.1. Wprowadzenie

Człowiek z pożarami walczył od zarania dziejów. Zabudowania z drewna i słomy, w przepelnionych miastach, pełnych różnego rodzaju szop i składów, paliły się szybko, a ogień przenosił się w błyskawicznym tempie na kolejne budynki. Niejednokrotnie paliło się całe miasto. Zwykle niezorganizowane akcje gaśnicze jedynie ograniczały rozmiary klęski, nie ratując już palących się obiektów. W połowie XIX wieku zaczęły powstawać regularne jednostki straży pożarnej, a co za tym idzie zaczęto budować także obiekty dla nich przeznaczone. W przestrzeni miast wielkopolskich pojawiły się budynki strażnic pożarniczych w różnych formach i wielkościach.

Przedmiotem niniejszego opracowania są wybrane obiekty straży pożarnych, z drugiej połowy XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku, z terenu małych miast Wielkopolski.

Celem podjętej pracy było przeprowadzenie analizy kształtowania architektury strażnic, od samych garaży, po bardziej rozbudowane układy funkcjonalne, rozpoznanie lokalizacji tych obiektów w tkance miejskiej oraz ich roli w krajobrazie małych miast.

Praca obejmuje okres końca XIX oraz początek XX wieku do momentu wyzwolenia terenów polskich oraz dwudziestolecie międzywojenne. Regularne jednostki straży pożarnych zaczęły powstawać około połowy dziewiętnastego stulecia, co wiązało się z koniecznością wyposażenia ich w odpowiedni sprzęt, który trzeba było gdzieś przechowywać. W przestrzeni miejskiej, od połowy XIX wieku, zaczęły powstawać drewniane szopy na sprzęt, a z czasem także mурowane remizy z wieżami. Największy rozwój budownictwa tego typu obiektów w Polsce przypada na dwudziestolecie międzywojenne.

Podstawą opracowania były wykonane w terenie inwentaryzacje wybranych obiektów wraz z dokumentacją fotograficzną budynków. Badania objęły analizę materiałów źródłowych, literatury, planów budynków oraz archiwaliów dostępnych w jednostkach straży, muzeach i bibliotekach regionalnych, archiwach państwowych, urzędach konserwatorów zabytków, bibliotekach uczelni wyższych. Prace zakończyły analizy porównawcze mające na celu prześledzenie zmian w kształtowaniu architektury poszczególnych obiektów oraz ich wpływ na krajobraz kulturowy miasteczek Wielkopolski.

Dzieje pożarnictwa i dzieje poszczególnych jednostek straży pożarnych oczekiwały się rozległej literatury, natomiast remizy powstałe w XIX i na początku XX wieku właściwie nie posiadają żadnego opracowania. Historią ochrony przeciwpożarowej, rozwojem zorganizowanego pożarnictwa w Polsce oraz historią poszczególnych jednostek strażackich zajmowali się Józef Szafflik, Piotr Bielicki, Władysław Piławski, Tadeusz Olejnik, Wojciech Jabłonowski i inni.

Opisu samych strażnic pożarniczych doczekały się raczej miasta duże, jak Warszawa, Wrocław czy Poznań¹. Stanowczo brakuje jednak pozycji o samym budownictwie strażackim, szczególnie w małych miastach. W monografiach poszczególnych miejscowości Wielkopolski bardzo rzadko zawarte są informacje o budynkach pożarniczych. Każda jednostka posiada wydawnictwa jubileuszowe, jednodniówki lub monografie, gdzie szeroko jest opisana historia danej OSP, kolejni komendanci, członkowie, sprzęt, a rzadko pojawia się choćby wzmianka o budowie strażnicy czy opis samego budynku.

Podobnie rzecz się ma z literaturą źródłową. W przeszłości, szczególnie w dwudziestoleciu międzywojennym, powstawało wiele podręczników pożarniczych. Istotnym dorobkiem w zakresie piśmiennictwa zawodowego było opracowanie i wydanie przez Józefa Tuliszkowskiego podręczników naukowych i popularno-fachowych, takich jak: *Walka z pożarami* (1909), trzytomowe dzieło *Obrona przed pożarami* (1927–1929), trzytomowa *Taktyka pożarowa* (1929) i inne. Co roku wychodził także *Kalendarz oficera strażackiego* oraz *Instrukcje dla straży pożarnych*, zawierające podstawowe informacje podręcznikowe, w tym także opis wyposażenia remiz. Niewiele jest natomiast pozycji wskazujących jak budować obiekty strażackie. W czasopiśmie branżowym, tj. „Strażak”, ukazały się krótkie teksty ze wskazówkami do projektowania takich budynków. Prawdopodobnie pierwszą publikacją na ziemiach polskich szerzej traktującą o budownictwie strażackim była broszura *Typy budynków strażackich i wykaz materiałów*, wydana we Lwowie w 1912 roku. W 1932 roku wyszedł *Album strażnic*, zawierający przykłady różnych rozwiązań obiektów strażackich, dostosowanych do różnych potrzeb jednostek oraz wielkości miejscowości w jakiej miałyby powstać.

4.2. Ochrona przeciwożarowa w Polsce

W Polsce, zorganizowane ratownictwo, powstało głównie w większych miastach już w średniowieczu. Pierwsze wzmianki o prewencji pożarniczej pochodzą z XIV wieku i były to uchwały rad miejskich zwane „porządkami ogniowymi” (Bielicki 2014). Najstarszy zbiór tego typu pochodził z 1374 roku z Krakowa, następne z Poznania (1544) i Warszawy (1546, 1548 i 1550) (Falecki 2016). Przepisy te określały sposoby przechowywania materiałów łatwopalnych, nakazywały stosowanie ogniotrwałych materiałów budowlanych i wyznaczały osoby do

¹ W Przeglądzie Pożarniczym powstała seria artykułów *Śladami strażnic*, napisanych przez Jerzego Gutkowskiego, a mówiących o historii warszawskich obiektów pożarniczych. We Wrocławiu na ten temat pisała Agnieszka Gryglewska w publikacji poświęconej Richardowi Plüddemannowi. W Poznaniu temat historii samych strażnic poruszony został w książkach: *Zawodowa straż pożarna aglomeracji poznańskiej*, gdzie przy okazji opisywania poszczególnych jednostek, wspomniano także budynki im służące oraz *Poznań. Dzieje walki z pożarami*.

walki z żywiołem. Obowiązek pełnienia funkcji ratowniczych nakładano zwykle na cechy rzemieślnicze i gildie kupieckie. Wiele miast utrzymywało tzw. halabardników – specjalnych stróżów mających wypatrywać pierwszych oznak pożaru i zawiadamiać o niebezpieczeństwie. Władze miejskie zapewniały do tego niezbędny sprzęt. Właściciele domów zobowiązani byli natomiast do posiadania podstawowych narzędzi, tj. drabiny, osęka, ręcznej sikawki czy wiadra.

Od XVII wieku zaobserwować można bardziej zdecydowaną ingerencję państwa w postaci wydawania ogólnopaństwowych przepisów normatywnych, zwanych „policją ogniową” (Bielicki 2014). Jednak ochrona, oparta wciąż na powszechnym udziale mieszkańców nieprzygotowanych do gaszenia pożarów, była w dalszym ciągu mało skuteczna.

W ciągu XIX wieku, szczególnie w drugiej połowie, w kolejnych dużych miastach zakładano zawodowe jednostki strażackie. W każdym zaborze działały one na innych zasadach, a organizacja ochrony przeciwpożarowych kształtowała się różnie, zależnie od systemów prawnych funkcjonujących w państwach zaborczych (Bielicki 2014). Zgodnie z pruskim prawem, organizacja obrony przeciwpożarowej należała do gminy, natomiast na terenach podległych Rosji straż była traktowana jako prywatne stowarzyszenie. Ochotnicze jednostki straży zaczęły powstawać około połowy dziewiętnastego stulecia, a ich rozwój na różnych terenach był bardzo nierównomierny. W zaborach pruskim i rosyjskim wyprzedzająca polityka rządów utrudniała powstawanie jakichkolwiek organizacji polskich. Drużyny strażackie były zwykle polsko-niemieckie. Dopiero gdy polityka zaborców stała się mniej restrykcyjna, natychmiast zaczęły tworzyć się straże ogniowe zrzeszające Polaków. Były one ośrodkami szerzenia kultury polskiej.

Powstawanie kolejnych regularnych jednostek strażackich wiązało się z koniecznością wyposażenia ich w odpowiedni sprzęt, taki jak: węże, beczkowsy, konewki, drabiny, łopaty, a także sikawki, który trzeba było gdzieś przechowywać. W przestrzeni miejskiej zaczęły powstawać drewniane szopy na sprzęt, a z czasem także murowane remizy z wieżami służącymi do ćwiczeń oraz suszenia węży. W niskiej zabudowie wieża mogła także pełnić rolę czatowni, skąd dyżurny strażak mógł obserwować okolicę. Czasem były to obiekty zaadoptowane, częściej nowo wybudowane. Zwykle stawiane z pieniędzy ze społecznych zbiórek i pożyczek, miały raczej proste formy. W bogatszych miastach przyjmowały one bardzo ciekawą architekturę, rozszerzoną o część świetlic, sal widowiskowych czy bibliotek. W niektórych, oprócz miejsca na sprzęt oraz garażu na sikawki, znajdowały się także boksy dla koni.

Po odzyskaniu niepodległości i scaleniu ziem polskich priorytetem stało się podporządkowanie wszystkich jednostek straży jednemu kierownictwu, ujednoczenie umundurowania, wyszkolenia i obowiązków straży, jak również obowiązujących ustaw i przepisów dotyczących ochrony przeciwpożarowej i budownictwa (Szaflik 2005). We wrześniu 1921 roku połączono sześć okręgowych związków,

działających w różnych zaborach, w Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Położono duży nacisk na tworzenie nowych jednostek oraz wyszkolenie członków straży. Stale rozszerzano siatkę jednostek ratowniczych. Wciąż powstawały nowe drużyny. W 1927 roku istniało 5614 straży zrzeszających jakieś 175000 członków (Szaflik 2005). Powstawały kobiece drużyny samarytańskie oraz pożarnicze drużyny harcerskie, które szybko się rozwijały.

Największy rozwój budownictwa obiektów strażackich przypada na okres dwudziestolecia międzywojennego. Strażnice, mimo że były nowym tworem w tkance miejskiej, szybko zyskały sobie znaczące miejsce w życiu społeczno-kulturalnym małych miast i wsi. Remiza była nieraz jedynym miejscem, gdzie organizowane były zabawy taneczne, przedstawienia teatralne czy różne uroczystości. Ochotnicze straże pożarne brały udział w obchodach rocznic narodowych oraz świątach kościelnych, w szczególności w okresie Wielkanocy. Wiele budynków wyposażonych było w sale ze scenami, biblioteki i czytelnie. Często w remizie zainstalowane było po raz pierwszy radio. Tu też działały orkiestry i chóry.

4.3. Lokalizacja strażnic w mieście

O ile w Poznaniu funkcjonował ściśle dopracowany system przeciwpożarowy², determinujący także rozmieszczenie jednostek strażackich, to w mniejszych miastach Wielkopolski tak rozbudowany plan nie był konieczny. Lokalizację strażnic warunkowało wiele innych czynników, takich jak: umieszczenie straży w centrum zabudowy czy dostępność odpowiedniej działki oraz funduszy, które zwykle były największym problemem.

W miastach strażnice pożarnicze umieszczano niejednokrotnie jak najbliżej rynku, czasami w samym centrum, wewnątrz średniowiecznych murów miejskich. Kierowano się przy tym poglądem, że straż powinna być jak najbliżej

² Rozmieszczenie obiektów straży w samym Poznaniu zależne było od szczegółowo zaprojektowanego całego systemu ochrony przeciwpożarowej. Zawodowa straż pożarna powstała tu w 1877 roku. Została ona ulokowana w budynku miejskim przy ul. Wolnica 1, na obrzeżach miasta, a zaraz później przeniesiono ją do nowego budynku przy ul. Maształarskiej, praktycznie po sąsiedzku. Pod koniec XIX wieku zaistniała konieczność stworzenia drugiego oddziału na prawym brzegu Warty – na Śródcie. W 1897 roku jednostkę tą przeniesiono do nowoczesnej strażnicy przy ul. Chwaliszewo. Kiedy w 1900 roku Poznań znacznie powiększono, przyłączając do niego sąsiednie Jeżyce, Wildę, Górczyn i Św. Łazarz, obszar miasta znacznie się powiększył. W związku z tym musiano powiększyć stan osobowy straży, a także otworzyć nowe strażnice pomocnicze. Nowe strażnice utworzono na Jeżycach oraz Wildzie. Został zorganizowany nowoczesny system alarmowy. Aparaty alarmowe umieszczono w kluczowych punktach miasta, a budynki rozmieszczono w dobrze dojazdowo położonych miejscach. To wszystko, wraz z nowym regulaminem i systemami szkoleń, znacznie usprawniło działanie straży (Zarzycki 2009; Bugajak 2013).

potencjalnego pożaru, a strażacy muszą mieć jak najkrótszą drogę do przebycia w razie alarmu, by działać jak najefektywniej i zwiększyć szanse akcji ratunkowej. Niektóre strażnice budowano dosłownie w rynku. W miejscowości Przedecz budynek straży (ryc. 7) stoi tuż obok klasycystycznego ratusza.

W ciasno zabudowanej tkance miejskiej budynki strażnic lokalizowano dość często na działkach usytuowanych wzdłuż ulic, w ciągu zabudowy pierzejowej. Wynikało to z niewielkich rozmiarów działki. Niektóre miały wręcz formę kamienicy, wypełniającej lukę w zabudowie. Bramy garażowe wychodziły bezpośrednio na ulicę. Na działkę był zwykle drugi wjazd. Nawet w przypadku obiektów w ścisłej zabudowie, obok znajdowała się brama wjazdowa wraz z ozdobnym ogrodzeniem. Wynikało to ze specyficznego rozwiązania planu przyziemia strażnic. Tu znajdowały się garaże na sprzęt, wozy i sikawki. Bramy były zwykle po obu stronach, tworząc swoiste przejazdy. Takie rozwiązanie stosowano prawdopodobnie ze względu na konieczność przejechania koni z wozami i ustawienie sprzętu przodem do wyjazdu, by w razie alarmu można było szybko zaprząć konie i wyjechać.

Łatwiej było rozplanować nowy obiekt na przedmieściach, w bezpośrednim sąsiedztwie starego miasta. Tak umiejscowione w tkance urbanistycznej obiekty powstały m.in. w Zdunach czy Chodzieży.

W miarę rozwoju urbanistycznego miast w XX wieku, podobnie jak inne obiekty użyteczności publicznej, także remizy strażackie zaczęto budować w nowych dzielnicach. O ile w Poznaniu rozszerzano dotychczasową sieć przeciwpożarową, w przypadku mniejszych miast nowymi strażnicami raczej zastępowano dotychczasowe, nie spełniające coraz większych wymagań niż rozwijano dotychczasowy system alarmowy. W Czarnkowie obiekt pożarniczy stał pomiędzy dwoma szkołami. Natomiast w Złotowie powstał kompleks straży pożarnej i szkoły w nowej dzielnicy. W Pleszewie przygotowywano projekty strażnicy na działce umiejscowionej przy dworcu kolejowym. W pewnym oddaleniu od centrum usytuowano budynki strażackie w Koźminie Wielkopolskim czy Nowym Tomysłu.

4.4. Typy obiektów strażnic pożarniczych

Pieniądze na budowę strażnicy pochodziły zwykle z ofiar miejscowego społeczeństwa, subwencji władz państwowych i samorządowych, dochodów z imprez organizowanych przez strażę (Szaflik 2005) czy pożyczek z towarzystw ubezpieczeniowych. Nieraz ogromną rolę odgrywała praca społeczna miejscowej ludności. Koszty budowy nawet niewielkiej remizy, konieczność posiadania odpowiedniej działki oraz zdobycia materiałów budowlanych nieraz przekraczała możliwości jednostki pożarniczej. Poszukiwanie funduszy często odsuwało budowę strażnicy o całe lata.

W Aktach Miasta Pleszewa³ znajduje się kilka projektów budynku dla straży, wraz z kosztorysami oraz korespondencją świadczącą o poszukiwaniu przez miasto źródła finansowania. W latach 20. oraz 30. były plany wybudowania różnej wielkości obiektów. Niestety, nigdy ich nie zrealizowano, a pleszewska straż pożarna do lat 60. XX wieku korzystała z niewielkiej, prowizorycznej szopy dostawionej do obiektu rzeźni miejskiej.

Tak było w wielu miejscach. W związku z tym budowano raczej niewielkie drewniane remizy do przechowywania sprzętu, natomiast na budynki murowane o rozbudowanej funkcji mogły sobie pozwolić jedynie bardziej zasobne strażnice miejskie (Walczak 2007). W 1925 roku spośród 2005 istniejących w Polsce ochotniczych straży pożarnych, tylko 1559 posiadało budynki do przechowywania sprzętu. Z tego 448 było murowanych, a 1111 drewnianych. 446 OSP nie posiadało nawet najprostszych szop na narzędzia pożarnicze. W 1938 roku w województwie poznańskim na 2249 jednostek ochotniczych straży, swoją remizę posiadało 1273 (Szaflik 2005).

W wielu miasteczkach, w całym omawianym okresie, powstały obiekty niewielkie, o bardzo prostej formie. Nieraz dostawiano je do większych obiektów, takich jak rzeźnie czy młyny. Z czasem zastępowano je nowymi, większymi obiektami. Strażnice te często były jedynie drewnianymi szopami. W niektórych przypadkach miały konstrukcję szachulcową lub murowaną. Zwykle proste bryły o jednej, czasem dwóch bramach, nakrywano dwuspadowym dachem. Służyły one jedynie jako jednoprzestrzenny obiekt do przechowywania sprzętu. Obiekt taki stał do 1934 roku w Kościanie przy ul. Towarowej. Podobna, najstarsza szopa strażacka znajdowała się w miejscowości Poniec (ryc. 1). Istnieją także plany z lat 30. XX wieku budowy drewnianej szopy dla miasta Ostrzeszów. Czasami do tej prostej bryły dokończono drewnianą wieżę, będącą jednocześnie wspinaczką oraz suszarnią dla węży.

W wielu miasteczkach powstały obiekty nieznacznie większe, w formie jednokondygnacyjnych murowanych garaży o kilku bramach wjazdowych ustawionych obok siebie. Budynki te bardzo często nie posiadały żadnych szczególnych cech stylowych. Nakryte były niskimi dwuspadowymi dachami. Czasem miały jedno dodatkowe pomieszczenie pomocnicze.

Obiekt jednoprzestrzenny, trójstanowiskowy służył straży w Pleszewie aż do lat 60. XX wieku. Pośród projektów dla tej jednostki odnaleźć można kilka (z 1927 i 1930 roku) o podobnej, tylko nieznacznie rozbudowanej formie.

³ Materiały archiwalne zawierające plany architektoniczne pleszewskiej strażnicy oraz dokumentacja świadcząca o poszukiwaniu źródła finansowania budowy – Archiwum Państwowe w Kaliszu, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 11/28/0/2.5/834, sygn. 11/28/0/2.5/835, sygn. 11/28/0/2.5/837, sygn. 11/28/0/2/1907, sygn. 11/28/0/2.5/842.



Ryc. 1. Szopa strażacka w miejscowości Poniec

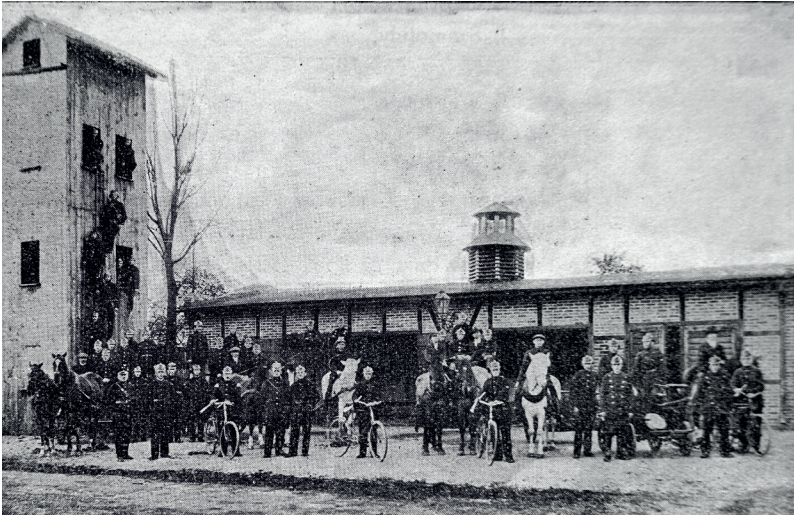
Źródło: zbiory Muzeum w Gostyniu.

W pierwszej wersji dwa garaże po dwa stanowiska rozdzielono niewielką częścią administracyjną, w drugiej trójstanowiskowy garaż zaproponowano w dwóch wariantach z murowaną wieżą oraz bez niej.

Podobne obiekty powstały w Gostyniu, Poniecu, Obornikach i innych miastach. Elementem charakterystycznym były w nich bramy ustawione w rzędzie jedna obok drugiej, co nadawało elewacji charakterystyczny rytm. W zależności od kształtu i wielkości działki, za lub obok remizy ustawiano drewnianą wspinalnię. Charakterystyczny jest, istniejący do dziś⁴, obiekt zdunowskiej (1925) straży pożarnej (ryc. 2). Ma on podobną formę, ale na dachu na osi budynku posiada niewielką, charakterystyczną sygnaturkę, podkreślającą symetrię bryły.

Wśród prostych budynków garaży wykształciła się dość specyficzna forma, która ma swoje przykłady pochodzące zarówno z XIX wieku, jak i dwudziestolecia międzywojennego. Są to obiekty osiowe o trzech do pięciu bramach, rozmieszczonych symetrycznie. Środkowa część jest wyższa, a boki tworzą niejako skrzydła boczne. W niektórych centralnie umieszczona wieża dodatkowo podkreśla osiowość założenia. Obiekty te są ceglane (część została otynkowana w późniejszym czasie) z prostym detalem architektonicznym ukształtowanym poprzez odpowiednie ułożenie cegieł. Przykłady z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego stulecia mają wyraźne cechy neogotyckie.

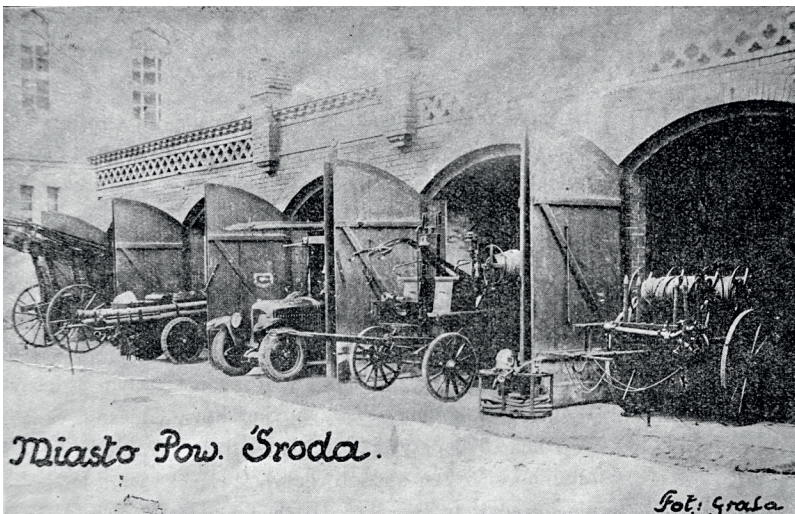
⁴ Obiekt ten mimo, że zachował swoją bryłę, łącznie ze wspomnianą sygnaturką, został w taki sposób otynkowany i przebudowany, że utracił swój pierwotny charakter.



Ryc. 2. Remiza w Zdunach

Źródło: K. Dziedzicki (1927).

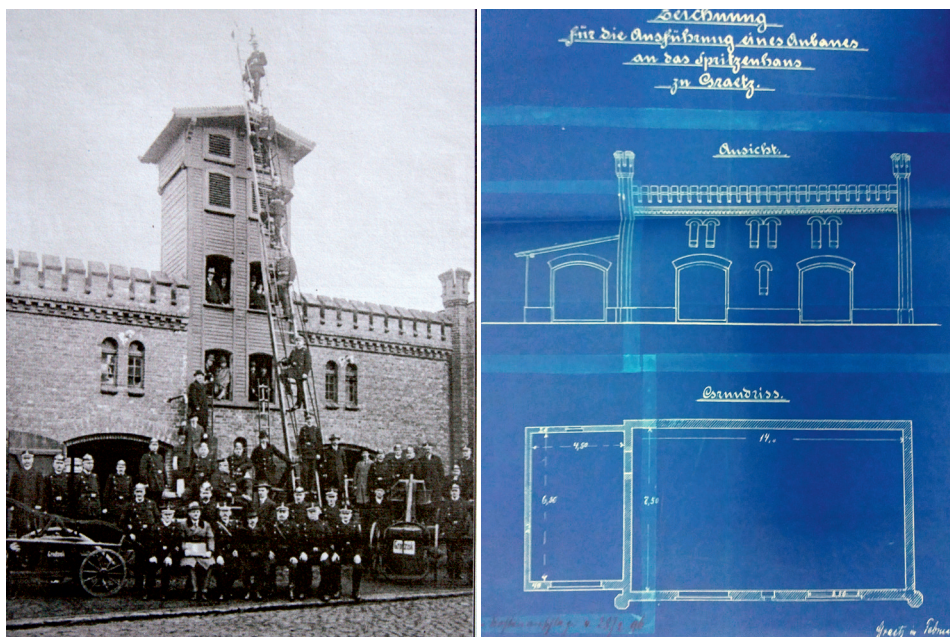
Strażnica ze Środy Wielkopolskiej (ryc. 3) nie posiada wyraźnie wyższej części centralnej, ale środkowa brama została podkreślona poprzez inne ukształtowanie pasa fryzu oraz flankujące ją dwie sterczyny na szczycie. Zabieg ten stwarza wrażenie ryzalitu na osi. Obiekt w Śmiglu (1905) ma podzieloną na trzy części kompozycję fasady, z czego środkowa góruje nad bocznymi.



Ryc. 3. Strażnica w Środzie Wielkopolskiej

Źródło: K. Dziedzicki (1927).

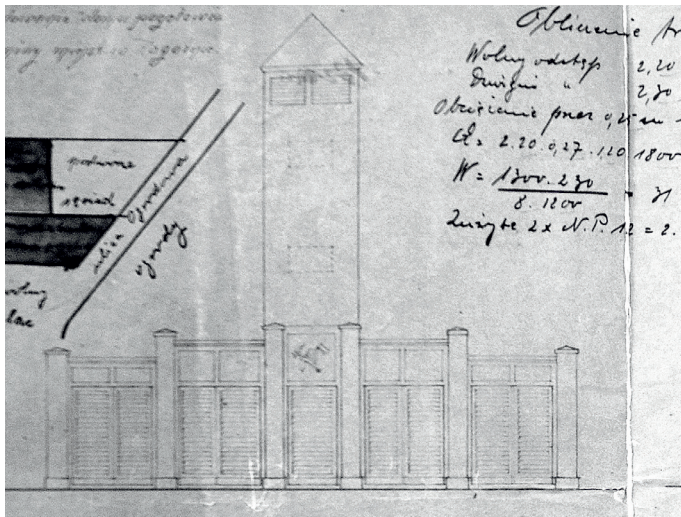
Neogotycką, osiową formę, z wieżyczkami i blankami miały także garaże straży w Grodzisku Wielkopolskim (1895–96, ryc. 4). Obiekt ten był dość specyficzny. Ponad bramami garażowymi zakomponowano niewielkie, zamknięte pełnym łukiem okna pomimo, że był on budynkiem parterowym. Dodatkowo charakteru nadaje mu, wybudowana trzydzieści lat później, drewniana wspinalnica. Dostawiono ją od frontu na osi budynku, licując z fasadą.



Ryc. 4. Strażnica w Grodzisku Wielkopolskim

Źródło: K. Dziedzicki (1927); Plan ze zbiorów AP w Poznaniu (Akta Miasta Grodzisk, sygn. 53/4379/0/2.1/223).

Mniej dekoracyjną postać mają strażnice pochodzące z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Widać w nich piętno modernizmu. Charakteru tym budynkom nadają proste podziały architektoniczne. Dobrymi przykładami są obiekty w Rogoźnie (1922–25) oraz we Wronkach (1930–32). W Rogoźnie (ryc. 5) cztery bramy oraz wejście w centralnej osi rozdzielone zostały prostymi lizenami. Zwieńczenia ponad bramami podnoszą się w kierunku centrum elewacji. Dodatkowo drewniana wieża znajduje się nad środkową częścią fasady, co jeszcze wydatniej podkreśla symetrię. We Wronkach elewację o trzech zamkniętych prosto bramach zwieńczono schodkowo podwyższającym w kierunku centrum szczytem. Wieża ma dość masywną, ceglana formę i jest dostawiona z tyłu obiektu.



Ryc. 5. Strażnica w Rogoźnie

Źródło: zbiory AP w Poznaniu (Akta Miasta Rogoźno, sygn. 53/4636/0/2.6/2122).

Kolejną grupę budynków strażackich stanowią obiekty wpisane w pierzeję zabudowę kamieniczną. Te stojące w linii zabudowy staromiejskich ulic budowle doskonale komponują się z zastaną tkanką miejską. Niektóre z nich mają wręcz formę kamieniczną i jedynie przylegająca do obiektu wieża wyróżnia się z sąsiadującej zabudowy.

Jedną z najstarszych strażnic pożarniczych w Wielkopolsce znajduje się w Kępnie (1897, ryc. 6). Jest to ceglany obiekt o jednostanowiskowym garażu i dodatkowej kondygnacji ponad nim, przeznaczonej na pomieszczenia pomocnicze. Ścianę szczytową wizualnie wyciąga w górę smukła wspinalnia, będąca istotnym akcentem wysokościowym w sąsiadującej tkance urbanistycznej. Wieża wyróżnia go także z ciągu zabudowy kamienicznej. Na parterze znajduje się garaż o bramach w przeciwnych ścianach, a ponad nim umieszczono świetlicę.

Strażnica w Bojanowie z sąsiedniej zabudowy wyróżniała się jedynie dwoma dużymi bramami garaży. Miała ona formę jednokondygnacyjnego budynku, nakrytego wysokim dachem, wielkością oraz bryłą zbliżoną do pozostałych budynków w mieście. Podobnie strażnica w Książu Wielkopolskim. Umieszczono ją na narożnej parceli w ciągu zabudowy. Charakterystyczna dla niej jest, oprócz bram, wysoka wieża umieszczona ponad ścianą szczytową.

W Przedeczy obiekt straży pożarnej (ryc. 7) wybudowano w pierzei rynku, tuż obok klasycznej bryły ratusza. Jako odpowiedź na architekturę sąsiedniego ratusza, powstały w 1922 roku budynek, przyjął formę klasycyzującą. Ten dwukondygnacyjny obiekt posiada umieszczony na osi ryzalit, zwieńczony trójkąt-

nym frontonem. W środkowej części znajdują się dwie bramy, a ponad nimi dwa szerokie okna. W częściach bocznych w parterze są wejścia w płycinach zamkniętych łukami koszowymi. Parter jest boniowany, a pod okapem znajduje się gzyms kostkowy. Całość stylistycznie nawiązuje do formy ratusza, z którym strażnica jest połączona niskim podcieniem dawnych jatek miejskich. W planie parteru, oprócz garaży, znajdują się jeszcze pomieszczenia pomocnicze, a na piętrze sala widowiskowa. Wspinalnia przylega do obiektu od strony podwórza. Na jej szczycie umieszczono czatownię.



Ryc. 6. Strażnica pożarnicza w Kępnie

fot. A. Lisowska



Ryc. 7. Strażnica oraz ratusz w Przedeczy

fot. H. Modrzejewska

Specyficzny charakter nadano strażnicy w Międzychodzie. Umieszczona w pierzei zabudowy przy placu miejskim miała prostą formę jednokondygnacyjnego garażu o trzech bramach, nakrytego płaskim dachem. Dzięki umieszczeniu na osi drewnianej, czterokondygnacyjnej wieży wyróżniono go spośród otaczającej zabudowy. W niewielu miastach władze stać było na wybudowanie nowoczesnych i dużych strażnic. Mają one rozbudowane programy funkcjonalne, a co za tym idzie bardziej skomplikowane i ciekawe bryły. Wyróżniają się wysokimi dachami oraz masywnymi wieżami, w przemyślany sposób skomponowanymi z całą formą budynku.

Specyficznego kształtu obiektowi pożarniczemu w Chodzieży (1925) nadała wieża i wysoki dach. Wspinalię zaprojektowano z boku dużej bryły garaży, w której potrójny wjazd podkreślono trójkątnym szczytem.

W 1923 roku powstały dla straży w Pleszewie projekty strażnicy, która miała zostać wybudowana na rogu ulic Ogrodowej i Dworcowej. Plany, wykonane prawdopodobnie przez budowniczego powiatowego, zawierają cztery rozwiązania strażnic w różnych rozmiarach. Wszystkie budynki mają podobny charakter. Parterowe garaże z bramami zwieńczonymi łukami koszowymi nakryte są wysokimi wielospadowymi dachami. Część garażowa została rozbudowana o dodatkowe pomieszczenia pomocnicze, dzięki czemu sama bryła jest ciekawsza. Trzy z nich mają charakterystyczną wieżę, nakrytą wysokim hełmem. W każdej wersji założenie jest niezwykle malownicze.

Strażnicę pożarniczą w Rakoniewicach (ryc. 8), powstałą na obrzeżach starego miasta, zaprojektował Stanisław Wojciechowski – budowniczy miejski i strażak. Powstały trzy projekty. Obiekt, z nielicznymi zmianami, wybudowano w 1924 roku. Gmach nowej strażnicy składał się z remizy, świetlicy, magazynu z wieżą ćwiczebną oraz mieszkania dla gospodarza. W latach trzydziestych XX wieku wybudowano na targowisku obok drewnianą wspinalię, także według planów Wojciechowskiego (Hoffmann, Wajs 2009). Ceglany parterowy obiekt nakryty jest wysokim dachem. W całej bryle wyróżnia się czterokondygnacyjna wieża górująca nad wejściem, przesunięta na prawo od osi budynku. Po jednej stronie znajdują się trzy bramy zamknięte łukami koszowymi, po drugiej dwa okna.

Większe obiekty wybudowano w Zbąszyniu (1907) oraz Tuliszkowie (1909). Są to ceglane strażnice piętrowe, o dwu lub trzech bramach oraz wieży dostawionej z boku. Nie posiadają one architektonicznych cech stylowych. Ale charakterystyczna wieża nie pozostawia wątpliwości co do funkcji budynku.

W latach 1927–31 powstała strażnica w Koźminie Wielkopolskim. Trzykondygnacyjny ceglany⁵ budynek ma wyraźnie zaznaczony centralny ryzalit, zawierający wejście. Części boczne mają po cztery osie okienne. Nad każdą bramą wypadają dwa okna na każdym piętrze. Od strony południowej dostawiono jeszcze niższą część. Masywna murowana wieża znajduje się w północno-wschodnim narożniku.

⁵ Otynkowany w późniejszym czasie.



Ryc. 8. Strażnica pożarnicza w Rakoniewicach

fot. A. Lisowska

Budynek był nowoczesny, zawierał pięć remiz na sprzęty, salkę do zebrań zarządu oraz sześć mieszkań (Pietrowski 1984). Nie posiada typowych cech stylowych.

Od końca lat 20. XX wieku w architekturze obiektów pożarniczych zaznaczył się modernizm. Wyraźny wpływ na obiekty powstałe w tym czasie miał w dużym stopniu rozwój techniki. Straże pożarne coraz częściej zaopatrzone były w samochody strażackie, dzięki którym znacznie skracał się czas dotarcia do pożaru⁶. W związku z tym obiekty strażackie musiały być dostosowane do konieczności garażowania większych pojazdów. Konieczne stały się także większe bramy wjazdowe.

Strażnicę w Zagórowie k. Słupcy zaprojektował budowniczy Lindner. Budowę rozpoczęto w 1928 roku, a zakończono 3,5 roku później. Na parterze powstały pomieszczenia na sprzęt strażacki, a powyżej świetlica, sala ze sceną widowiskową oraz pomieszczenia na szafy na instrumenty i nuty dla orkiestry (Grzonkowski 1999). W 1932 roku była ona jedną z najokazalszych remiz w Wielkopolsce. Główna, trójkondygnacyjna bryła jest prosta, z płaskim dachem. Od frontu centralnie umieszczono wejście, które flankują dostawione do fasady dwie wieże – jedna wysokości głównego obiektu, druga pięciokondygnacyjna z czatownią na szczycie. Ponad wejściem znajduje się balkon wsparty na dwóch słupach, tworzący portyk.

⁶ Samochód firmy Magirus z 1923 roku, będący w posiadaniu OSP w Kępnie, do dziś potrafi rozwinąć prędkość do 70 km/godz.

W rozbudowującym się Złotowie, w 1931 roku wybudowano kompleks szkolny wraz z dostawionym do niego budynkiem straży pożarnej z wieżą obserwacyjną. Projektantem był Wilhelm Heilig z Berlina (Hoffmann 2011). Dwukondygnacyjna horyzontalna bryła przeciwstawiona jest wysokiej wieży. Budynek w swoim kształcie jest bardzo prosty. Bramy wjazdowe (trzy z jednej strony i dwie z drugiej) są prostokątne. Ponad nimi znajdują się po dwa, poziomo ustawione okna. W wieży poziome okna przesunięto do południowo-wschodniego narożnika, tworząc charakterystyczne pionowe pasy. Obiekt pożarniczy razem z budynkiem szkolnym tworzy jednorodny dość monumentalny kompleks.

4.5. Zagospodarowanie działki

Niewiele jest materiałów źródłowych mówiących o samym zagospodarowaniu działek (przykład zagospodarowania działki wokół strażnicy w Pleszewie – ryc. 9). Poza strażnicą, na terenie należącym do straży pożarnej znaleźć się musiała także specjalna wieża zwana wspinaczną. Dość często była ona integralną częścią głównego budynku, jak w przypadku obiektu w Kościanie lub do niego dostawiona, jak we Wronkach czy Poniecu. W Grodzisku Wielkopolskim wieżę nadbudowano nad bryłą budynku po trzydziestu latach. Czasem stała zupełnie osobno. Taki układ odnajdujemy w Zdunach, Gostyniu oraz na planach budowy w Pleszewie. Drewniana wspinacznia stała w niewielkiej odległości od głównego obiektu. W Czarnkowie była dostawiona nie do strażnicy, a do budynku sąsiadującej z nią szkoły.



Ryc. 9. Projekt strażnicy wraz z otoczeniem w Pleszewie

Źródło: zbiory AP w Kaliszu (11/28/0/2.5/837).

Na teren musiał być specjalny wjazd. Nie było z tym problemu na dużych terenach poza historycznym centrum. Gorzej było na niewielkich działkach „wciśniętych” w ciasną zabudowę starówek. Bramy strażnicy wychodziły niejednokrotnie bezpośrednio na ulicę. Czasem obok obiektu znajdowała się brama wjazdowa. Dopiero po 1918 roku widać wyraźnie zmianę w planowaniu otoczenia remizy strażackiej. Obiekty te są wycofane w stosunku do ulicy, tworząc swoisty plac przed fasadą. Nigdy jednak nie miały ogrodzenia od strony ulicy. Wynikało to oczywiście z konieczności szybkiego wyjazdu. Tak zaprojektowano obiekty, m.in. w Rakoniewicach, Koźminie Wielkopolskim oraz Pleszewie.

Przy strażnicy powinien być się znaleźć także plac do ćwiczeń. W przypadku bardzo ciasnych działek, teren ten znajdował się w innym miejscu. W Kościanie plac do ćwiczeń przez długi czas znajdował się na terenie szkoły. W Pleszewie w latach 1927–1929 wspinalnica znajdowała się na palcu miejskim przy ul. Poznańskiej. W 1929 roku została ona rozebrana i ponownie miała być złożona prawdopodobnie na placu targowym w 1934 roku⁷.

4.6. Podsumowanie

Od końca dziewiętnastego stulecia obiekt strażnicy pożarniczej zaczął na stałe wpisywać się w krajobraz kulturowy miast i wsi. Powstała całkiem nowa forma, która wyraźnie odznaczyła się na mapie miasta, tuż obok ratusza, kościoła czy szkoły. Początkowo prosta, horyzontalna bryła z kilkoma bramami kryjącymi garaże dla sikawek, jak ta w Środzie Wielkopolskiej czy forma przypominająca kamienicę „wciśniętą” w pierzeje staromiejskich ulic (Kępno oraz Bojanowo), z czasem stawiana na dużych działkach, nabierała coraz konkretniejszych kształtów i rozmiarów. W związku z tym bryła „stawała” się coraz większa i wyraźniejsza w krajobrazie miasta. Z czasem obiekty strażnic nabrały cech malowniczości, a ich specyficzny charakter podkreślały nieodłączne formy wież pożarniczych. Sama wspinalnica, bez względu czy była integralną częścią głównego budynku, czy stała w pewnym oddaleniu, niewątpliwie dość wyraźnie odznaczała się, obok wież kościołów i ratusza, baszt i bram, w panoramie oraz we wnętrzach urbanistycznych wielkopolskich miejscowości.

Obiekty pożarnicze lokalizowano jak najbliżej centrum miejscowości, bardzo często w ciasnej zabudowie wąskich ulic lub przy placach miejskich. Łatwiej było znaleźć odpowiednią działkę na skraju starego miasta, tuż przy murach miejskich.

⁷ Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 11/28/0/2.5/835. W aktach zachowały się dokumenty mówiące o projekcie wspinalni z 1927 roku oraz o ofertach wybudowania wspinalni, kosztorysy rozebrania wspinalni na Placu Miejskim z 1929 roku oraz prośby o ponowne zmontowanie wspinalni przed zawodami strażackimi w 1934 roku na nowopowstałym placu targowym. Sama remiza strażacka miała formę niewielkiego obiektu dostawionego do budynku rzeźni miejskiej.

W XX wieku, gdy coraz silniej rozwijała się nowa zabudowa wokół historycznego centrum, strażnice pożarnicze, podobnie jak inne budynki użyteczności publicznej, tj. szkoły, sądy, szpitale itp., budowano także w nowych dzielnicach. Zastępowały one zwykle przestarzałe, małe i niedostosowane do rozwijających się potrzeb dotychczasowe szopy strażackie.

Na terenie małych miast Wielkopolski w całym omawianym okresie powstawały głównie obiekty garażowe. Jednoprzestrzenne budynki o charakterystycznym rytmie ustawionych obok siebie bram wjazdowych oraz niskich dachach, miały różne formy stylowe: od najprostszyc szop, aż po obiekty o charakterystycznych dla danego okresu cechach stylowych. Budynki powstałe na przełomie XIX i XX wieku posiadają neogotyckie detale architektoniczne. Powstałe w okresie dwudziestolecia międzywojennego strażnice mają uproszczone formy, o prostych regularnych podziałach, odpowiadające stylistyce modernizmu. W większości elewacje tych obiektów są ceglane.

Obiekty strażackie wciśnięte w ciasną tkankę miasta często powstawały w pierzei zabudowy kamienicznej i przybierały formę zbliżoną do kamienicy. Z sąsiedniej zabudowy wyróżniały je tylko bramy wjazdowe oraz wysoka wieża.

W bogatszych miejscowościach powstały obiekty większe, rozbudowane o dodatkowe funkcje: część administracyjną oraz mieszkalną, sale widowiskowe, świetlice i biblioteki. Były to budowle o jednej lub dwu kondygnacjach, nakryte wysokimi dachami. Przybierały one uproszczoną szatę stylową odpowiadającą obowiązującym tendencjom w architekturze obiektów publicznych w danym momencie. Budynki te wzbogacone o masywne wieże, pełniące funkcje czatowni, suszarni dla węży oraz wspinalni do ćwiczeń, miały dość malownicze kształty. W późniejszym okresie na projektowanie obiektów pożarniczych miał także wpływ modernizm. Bryły stały się prostsze, zrezygnowano ze spadzistych dachów, a elementy wykończenia nabrały specyficznych dla tego nurtu cech stylowych.

Niestety, w kolejnych latach te powstałe do II wojny światowej budowle, bardzo często ulegały przebudowom, rozbudowom, zmianom elewacji, co w różnym stopniu zniekształciło ich formę. Nieraz zmieniano funkcję, a co za tym idzie także układy funkcjonalne, a zatem także wygląd budynku. Najmniejszy wpływ na formę obiektów mają drobne zmiany w stolarce. Wymiana wrót garażowych, mimo że nie zawsze zgodna ze sztuką konserwatorską, ma niewielki wpływ na charakter budynku. W niektórych obiektach bramy zamieniono na okna. Łączy się to ze zmianą funkcji dawnej części garażowej.

Są też takie strażnice, gdzie drobne zmiany typu: wymiana stolarki czy okładziny ścian (ocieplenie budynku wraz z nowym wykończeniem) zmieniła charakter budynku. Takim przykładem są budynki straży pożarnych w Zagórowie czy w Śmiglu, gdzie mimo niewielkich zmian w bryle, ingerencja w wykończenie zatarła cechy stylowe.

Także rozbudowy, nawet w kilku etapach sprawiły, że trudno w dzisiejszej bryle odnaleźć pierwotną formę. Często domyślać się, że obiekt „zawiera” wcześniejszą remizę można jedynie po formie wieży lub dzięki przekazom lokalnej ludności. Tak zmieniono kształt budynków w Nowym Tomysłu oraz w Chodzieży.

Wiele pięknych budynków uległo zaniedbaniu, potem zniszczeniu, a po przeniesieniu jednostki do nowej siedziby, rozbiórce. Do dnia dzisiejszego nie dotrwało wiele małych remiz, ale nie zachowały się także jedne z najpiękniejszych powstałych w Wielkopolsce i najbardziej charakterystycznych dla swoich czasów, duże obiekty strażnic w Kaliszu oraz we Wrześni. Do wielu budowli trudno znaleźć jakiegokolwiek archiwalne materiały graficzne. Specyficzna forma strażnicy ogniowej, wymieniana na nowocześniejsze obiekty, powoli znika z małych miast Wielkopolski. Ginie też pamięć po niej.

Literatura

- Bielicki P., 2014, *Ochrona przeciwpożarowa miasta Kościana*, Hana-Press, Kościan.
- Bugajak K. (red.), 2013, *Zawodowa straż pożarna aglomeracji poznańskiej*, Vacat, Poznań.
- Dziedzicki K., 1927, *Księga Pamiątkowa Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych*, Wielkopolski Związek Straży Pożarnych, Poznań.
- Falecki D., 2016, *Zarys rozwoju ochrony przeciwpożarowej w Polsce do 1992 r.*, [w:] Guzewski P., Wróblewski D., Małozieć D. (red.), *Czerwona Księga Pożarów*, CNBOP-PIB, Józefów.
- Grzonkowski B., 1999, *Sto lat zagórowskiej straży pożarnej. 1899–1999*, Drukarnia Braci Wielińskich, Zagórz.
- Hoffmann E., 2011, *Z notesu Ericha Hoffmanna. Kronika Złotowa i okolic, cz. III (lata 1921–1952)*, odczytał, przetłumaczył i przygotował do druku J. Zdrenka, Muzeum Ziemi Złotowskiej, Złotów.
- Hoffmann G., Wajs D., 2009, *Kalendarium Ochotniczej Straży Pożarnej w Rakoniewicach w latach 1924–2000*, Zakład Usług Poligraficznych Iwona Wałkiewicz, Rakoniewice.
- Pietrowski M., 1984, *Z dziejów OSP w Koźminie Wielkopolskim. 1884–1984*, Towarzystwo OSP, Koźmin Wielkopolski.
- Szaflik R., 2005, *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych w Polsce*, Fundacja Edukacja i Technika Ratownictwa, Warszawa.
- Walczak E. (red.), *Bogu na chwałę ludziom na pożytek. 125 lat Strażaka*, Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Warszawa.
- Zarzycki A., 2009, *Poznań. Dzieje walki z pożarami 1253–2008*, Uni-druk, Poznań.

Historia artykułu

Data wpływu: 24 października 2017

Data akceptacji: 7 grudnia 2017